
niedziela, 07.04.2019

5. Niedziela Wielkiego Postu - czyli człowiek a nie przedmiot

Czy dostrzegasz powszechną dziś tendencję do traktowania ludzi jak rzeczy i redukowania ich do określonych funkcji? Dla polityków jesteśmy po prostu wyborcami, dla sprzedawców klientami, dla właścicieli nieruchomości lokatorami. Każda grupa jest zdefiniowana przez określoną funkcję: głosowanie, kupowanie czy wynajmowanie. W dzisiejszej Ewangelii uczeni w piśmie i faryzeusze stawiają przed Jezusem kobietę, która jest dla nich po prostu jawnogrzesznicą – albo jeszcze gorzej: narzędziem mającym postawić Jezusa w kłopotliwej sytuacji. Tymczasem Jezus postrzega ją jako osobę. Co więcej, w podobny sposób patrzy na tych, którzy pochwycili ją na cudzołóstwie. Widząc we wszystkich uczestnikach tej sceny osoby stworzone na obraz i podobieństwo Boże, obdarza ich swoim miłosierdziem. Tradycja mówi, że pisząc na piasku, Jezus wyliczał ich grzechy. Jeśli to prawda, jestem przekonany, że postąpił tak nie po to, aby ich potępić, lecz żeby im pokazać prawdę o nich samych i otworzyć na wielkość Bożego miłosierdzia. Po odejściu oskarżycieli kobieta zostaje sam na sam z Jezusem: „przepaść biedy (*miseria*) naprzeciw przepaści miłosierdzia (*miser cordia*)” – jak zauważa św. Augustyn. Jezus okazuje współczucie i przebaczenie: „I Ja ciebie nie potępiam. Idź i odtąd już nie grzesz”. My także jesteśmy wezwani do okazywania współczucia naszym bliźnim. Będzie to możliwe tylko wówczas, gdy – tak jak Jezus – zobaczymy w nich nie przedmioty, które można używać i wykorzystywać, ale osoby spragnione miłości, stworzone na obraz i podobieństwo Boga.